

Toczy się walka o człowieczeństwo

10 grudnia 2021

Sytuacja nam się zagęszcza, widać to wyraźnie, coraz więcej rzeczy w sklepach brakuje. Oczywiście, na razie nie ma mowy o tym, żebyśmy chodzili głodni, czy też nie mogli sobie jakoś poradzić, najwyraźniej dostawy ulegają przekombinowaniu w świetle nadchodzącego konfliktu z Chinami, konfliktu, który zaostrza się na naszych oczach w szybkim tempie.

Gdy poskładamy te wszystkie informacje o różnych chińskich wyczynach bojowych, testach, próbach, a także to, że Stany Zjednoczone kierowane niewidzialną ręką z za prezydenta Bidena, nadal idą ostrym antypekińskim kursem, drażniąc ChRL, a to odgrzaną miłością do Tajwanu, a to bojkotem dyplomatycznym olimpiady w Chinach, a to znowuż oskarżeniami o łamanie praw człowieka, widać wyraźnie, że zaczynamy kreślić linię okopów.

Na ile nasze wierzanie będzie skuteczne, trudno powiedzieć. Chińczycy o wiele bardziej poprzeraszali tkankę tutejszych społeczeństw i elit władzy, niż ma to miejsce w drugą stronę, ale dopóki nie padną strzały to nie będzie jasne, kto przegrał.

Starcie będzie wyglądało ciekawie, bo wstrząs przemodeluje nie tylko głównych przeciwników, ale cały świat; wszystko dookoła.

Tak zwana pandemia dała doskonałą okazję, byśmy przyzwyczaili się do wyrzeczeń, pogodzili się z tym, że wiele rzeczy nie będzie jak dawniej. Do konieczności poświęceń jesteśmy systematycznie tresowani od dwóch lat w ramach antypandemicznej mobilizacji, a także segregacji społeczeństwa na części – karną, propaństwową i wicherzycielską, antypaństwową.

Nie ma lepszej identyfikacji „elementów wywrotowych” niż

obecne testowanie bojem pandemicznych obostrzeń. Pozwala to prosto i tanio wskazać wroga wewnętrznego i przygotować metody ewentualnej neutralizacji.

Wymuszanie szczepień, które do tej pory odbywało się metodą pośrednią coraz częściej zostaje objęte państwowym nakazem, łamiąc w ten sposób ostatni bastion naszej prywatności i wolności „somatycznej”.

Do tej pory to my decydowaliśmy o swym ciele i nawet w takich sytuacjach, jak Świadków Jehowy, byliśmy w stanie odmówić terapii. Obecnie nasze ciało zostało upaństwowione.

Oczywiście, można się zastanawiać czy te wielkie kampanie wyszczepiania nie mają czegoś wspólnego z ćwiczeniami „obrony cywilnej” na wypadek różnych metod wojowania biologicznego. W przeszłości przed każdą dużą wojną trudno było ludziom ogarnąć zasady walki i uzbrojenie, które zostało potem użyte.

Do niedawna wszyscy baliśmy się broni atomowej, dzisiaj być może, będziemy padać pod ciosami broni genetycznej, a może nie tyle padać, co – na przykład – tracić ochotę do życia, czy zdolność racjonalnego myślenia.

Nowa normalność będzie wymagała poświęceń i wyrzeczeń, jak to miało miejsce już tyle razy w przypadku wielkich ideologii totalnych.

Przyzwyczajanie się do poświęcenia to jedno, a drugie to przyjęcie za coś normalnego nowych zasad funkcjonowania państwa, rezygnacja z procesu demokratycznego i odwołania do praw człowieka. Zresztą od jakiegoś czasu te prawa istnieją li tylko na papierze, używane w walce ideologicznej i propagandzie, nie zaś dla zapewnienia poszanowania tego kim jesteśmy.

Mamy również upadek wszystkich instytucji, które w czasach zamętu pozwalały szukać gruntu pod nogami i dawały oparcie – silna rodzina, silny Kościół, silne społeczności lokalne,

solidarność. To wszystko zostało w bardzo sprytny sposób osłabione, rozbite i usunięte właśnie po to, byśmy mogli szukać obrony jedynie indywidualnie na własną rękę w sile woli i charakteru. Ale i to podlega wychowawczej dewastacji w młodym pokoleniu.

Tak więc, wojna idzie na całego, wojna o kształt naszej planety, o to co z nią będzie. I nie mam tu na myśli gazów cieplarnianych ani zmian klimatu, lecz to przez kogo będzie zamieszкана.

Czy będzie to totalitarne cybermrowisko sterowane z wyżyn Mordoru piramidy pychy ludzkiej?

Czy jesteśmy się stanie obronić?

Tak, ale jedynie wówczas, gdy naszą walkę zakorzenimy w tym, co transcendentne, wykraczające ponad doczesność i wyłącznie ludzką siłę.

Toczy się więc wojna o nasze dusze, cała reszta to tylko pole bitwy.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net